

NOTATNIK »SZCZECINA«

TADEUSZ GRABOWSKI

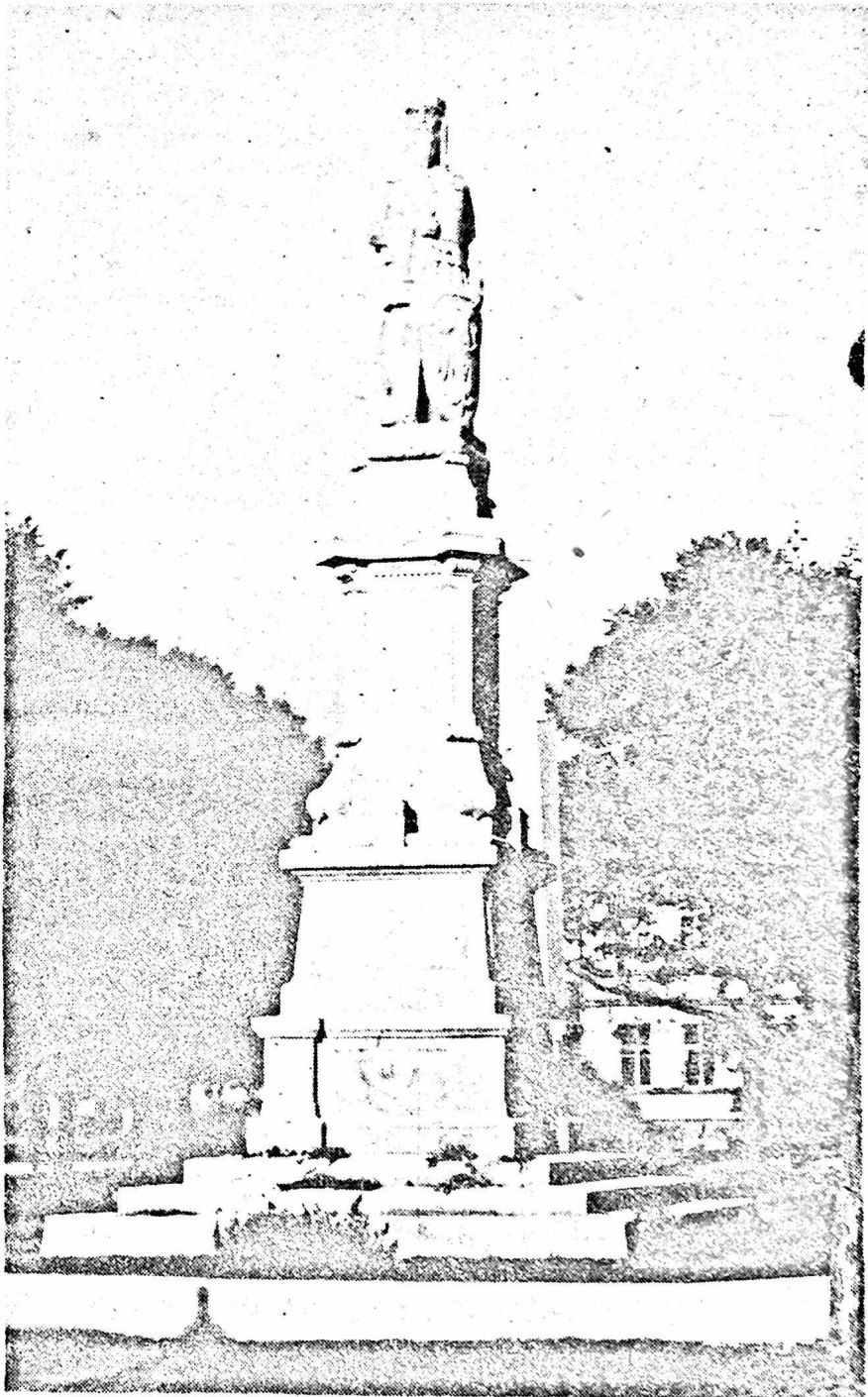
ROCZNICE HISTORYCZNE

Przeobrażenia październikowe dokonujące zasadniczych zmian w układzie naszego życia polityczno-społecznego dokonały również zmian w dziedzinie kultury masowej. Krępujący bezwzględnie sztywnymi formułami instrukcji biurokratyczny aparat centrali przestał działać, otworzyły się perspektywy na wyzwalenie społecznej, oddolnej inicjatywy terenu, na uruchamianie tego dotychczas zupełnie nie wykorzystanego rezerwatu sił twórczych i inicjatywy, energii i entuzjazmu społecznego. Rzecz szczególna — wyzwalana oddolnie inicjatywa społeczna terenu zwróciła się przede wszystkim do tradycji narodowych polskich. Szerokie masy społeczeństwa osiadłe na Ziemi Szczecińskiej odczuły gwałtowną potrzebę odrodzenia w swej pamięci wszystkich tych treści, które z jednej strony nawiązywałyby jak najściślej do historycznych związków z przeszłością słowiańską i polską tej Ziemi, z drugiej zaś strony łączyłyby tę przeszłość z teraźniejszością i współczesnością. To śmiałe przerzucenie historycznego pomostu, ponad wiekami łączącego okres pierwszego stadium rozwojowego państwowości polskiej z dniem dzisiejszym Polski Ludowej, może być najlepszym dowodem tego, że więź duchowa społeczeństwa polskiego z Ziemiami Zachodnimi jest mocno zadzierzgnięta, że dawny nastrój niepewności i tymczasowości ustępuje na rzecz coraz mocniejszego uczuciowego wraństwa w ziemię naszych dziadów i ojców z XII-go wieku.

„Wiosna Nowogardzka” była pierwszą imprezą tego typu, imprezą wiążącą teraźniejszość z historyczną przeszłością. 18-ego lutego 1957 roku wmurowana została w gmach Prezydium P.R.N. w Nowogardzie tablica pamiątkowa, która obwieszczała 300-tną rocznicę przemarszu wojsk Stefana Czarnieckiego przez Nowogard i 150-tą rocznicę pobytu wojsk polskich Legii Północnej Napoleona I na ziemi nowogardzkiej. Uroczy-

stość wmurowania pamiątkowej tablicy zapoczątkowała Obchód Wiosny Nowogardzkiej, który odbył się w pierwszych dniach czerwca r.b. Kulminacyjnym punktem imprez był pochód w kostiumach stanów średniowiecznych i powitalna mowa rajcy miejskiego stylizowana na wzór dawnej polszczyzny. Mówiąc o „Wiosnie Nowogardzkiej” — pierwszej tego rodzaju imprezie na Pomorzu Zachodnim nie sposób jest pominąć nazwisko Stanisława Rzeszowskiego. Ten pełen energii i inicjatywy nauczyciel był inicjatorem tego widowiska. Przybył on z Lubelszczyzny, prowadził szkołę, kursy dokształcające dla dorosłych, zorganizował Oddział P.T.T.K. oraz zgromadził pokaźną bibliotekę, założył Towarzystwo Miłośników Ziemi Nowogardzkiej. Organizator wycieczek krajoznawczych — sam ustalał trasy wycieczkowe. Główną uwagę skupił na działalności popularyzacyjno-wydawniczej. W trudnych warunkach, borykając się z brakiem funduszy zaczął wydawać powielane broszury. Do czerwca r.b. wydał tych broszur 19. Pierwsza „Wiosna Nowogardzka” (czerwiec 1956), następna „Na wschód od 15 równoleżnika” (wrzesień 1956), w październiku 1956 — I-szy zeszyt Nowogardii, w listopadzie II-gi, a w styczniu 1957 r. — III-ci zeszyt. W czerwcu ubiegłego roku wyszedł także pierwszy zeszyt Słownika Archeologiczno-Historycznego Nowogardu na literę „A”. W roku 1957 wyszło szereg broszur z dziedziny etnografii, historii i geografii. Trzy broszury zostały poświęcone wyłącznie okresowi wojen napoleońskich na Ziemi Nowogardzkiej. Towarzystwo Miłośników Ziemi Nowogardzkiej postanowiło założyć także w Nowogardzie muzeum regionalne.

Za przykładem Nowogardu poszedł Stargard — największy po Szczecinie gród na Ziemi Szczecińskiej. W okresie od 17. IX—22. IX 57 r. odbyło się w powiecie stargardzkim szereg uroczystości związanych swoim charakterem z 300-letnią rocznicą pobytu wojsk hetmana Stefana Czarnieckiego w okolicy Stargardu. Pobyt tych wojsk wiąże się z historyczną datą 1657 roku. Wiadomo bowiem, że oddziały hetmana Stefana Czarnieckiego dotarły w ostatniej dekadzie października lub w pierwszych dniach listopada tegoż roku aż pod Szczecin. Natomiast 17-go września znajdowały się pod murami Stargardu. Były także w Chociwelu i Pęzinie, gdzie Czarniecki miał swoją kwaterę. Pragnąc uświetnić i spopularyzować te historyczne momenty organizatorzy Obchodu 300 lecia zorganizowali w tych wszystkich miejscowościach okolicznościowe imprezy. W pobliżu zamku w Pęzinie nad rzeką Krąpielą wieczorem 18. IX. rb. zapłonęło ognisko harcerskie i popłynęła opowieść o zwycięskim hetmanie. — 21. IX. br. w Stargardzie odbyły się: capstrzyk orkiestr stargardzkich, przemarsz harcerskiej młodzieży. Wieczorem tego dnia zapłonęło również ognisko harcerskie. Centralne uroczystości odbyły się



Pomnik Mieszka I na rynku w Mieszkowicach
ufundowany ze składek społeczeństwa.

22. IX. rb. w Stargardzie. Uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej uchwaliła zmianę nazwy ulicy Przodowników Pracy na ulicę hetmana Stefana Czarnieckiego. Po południu odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na bramie zwanej „Pyrzycką”. Uroczystość tę urozmaiciło zainscenizowanie momentu powitania hetmana Stefana Czarnieckiego przez burmistrza miasta i licznie zgromadzony lud Stargardu.

Trzecim dobitnym przykładem nawiązania do tradycji historycznych na terenie naszego województwa są Mieszkowice (pow. chojeński). To małe, niepozorne miasteczko, a właściwie nawet osada, zdobyło się na czyn niezwykle ambitny: postanowiło postawić na rynku miasteczka pomnik Mieszka I-ego. Inicjatorzy tego pomysłu związali nazwę miasteczka z imieniem Mieszka I, a zwłaszcza z faktem potyczek Mieszka i brata jego Czcibora z margrabiami niemieckimi. Ówczesny kronikarz niemiecki biskup z Merseburga Thietmar tak pisze o tym fakcie w swojej kronice: „Tymczasem dostojny margrabia Hodo zebrawszy wojsko napadł z nim na Mieszka, który był wierny cesarzowi i płacił trybut aż po rzekę Wartę. Na pomoc margrabiemu pośpieszył wraz ze swoimi mój ojciec, graf Zygfryd, podówczas młodzieniec i jeszcze nieżonaty. Kiedy w dzień św. Jana Chrzyciela starli się z Mieszkiem, odnieśli zrazu zwycięstwo, lecz potem w miejscowości zwanej Cydzyną brat jego Czcibor zadał im klęskę kładąc trupem najlepszych rycerzy z wyjątkiem wspomnianych grafów. Cesarz poruszony do żywego wieścią o tej klęsce, wysłał czym prędzej gońców, nakazując Hodonowi i Mieszkowi, aby pod rygorem utraty jego łaski zachowali pokój do czasu, gdy przybędzie na miejsce i osobiście zbada sprawę” (tłumaczenie tekstu łacińskiego Thietmara — Instytut Zachodni Poznań 1953 Liber II, 29/19, s. 88—90—92).

Z przytoczonego wyżej fragmentu kroniki niemieckiego historyka wynika niezbicie, że osoba Mieszka I jest historycznie związana z ziemią chojeńską, jakkolwiek punktem stycznym nie są Mieszkowice a Cedynia — zanotowane w niemieckiej kronice miejsce zwycięskich bojów pierwszego historycznego władcy Polski z margrabią Hodonem.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Mieszka I w Mieszkowicach w dniu 29. IX. br., będąca kontynuacją linii polityki kulturalnej terenu zainicjowanej przez Nowogard i podchwyczonej przez Stargard każe mniemać, że zapoczątkowany w tym roku nawrót do tradycji historycznych na Ziemi Szczecińskiej, w następnych latach obejmie całe nasze województwo, stając się poważnym przyczynkiem do umacniania tradycji polskości na Pomorzu Zachodnim.